



## AYON AUDIO S-10 II

Ayon Audio ma w ofercie dwa bazowe odtwarzacze strumieniowe – referencyjny, dwuczęściowy S-5 (na rynku od kilku lat) oraz zintegrowany S-10 II, który jest tańszy, ale znacznie nowszy, co w przypadku urządzeń sieciowych ma kluczowe znaczenie.

Tym bardziej, że po raz pierwszy zastosowano tutaj najnowszą wersję platformy strumieniowej.

**I**ndeks II (można też spotkać *mk2*) oznacza drugą wersję, powstałą w 2022 r.

Wcześniej do wyboru był wariant standardowy, ulepszony *Signature*, bezkompromisowy *Ultimate*, a także... najskromniejszy *XP*. Ayon uznał jednak (i chyba słusznie), że to zbyt skomplikowana hierarchia, wariant *Signature* stał się podstawowym, do którego Ayon dodał S-10 II w odmianie *Transport*, czyli bez sekcji analogowej. Jest też coś zupełnie innego – wersja *Server* (zarówno do S-10 II, jak i S-10 II *Transport*) z zainstalowanym twardym dyskiem oraz specjalnym oprogramowaniem (JRiver BlackBox). Podstawowy S-10 II możemy w każdej chwili rozbudować do wersji *Server*, jednak jest to zadanie dla serwisu.

Ayon nie zapomina również o posiadaczach S-10 pierwszej generacji, dla których ma propozycję upgrade'u do specyfikacji S-10 II.

S-10 II wygląda bardzo charakterystycznie, jak wiele urządzeń austriackiej firmy. Masywna obudowa z zaokrąglonymi pionowymi krawędziami, na górnej ścianie ma okna zasłonięte siatkami, zwiastującymi obecność lamp, i duży wyświetlacz na froncie (typu TFT); oprócz okładek płyt i podstawowych informacji o nagraniu odczytamy z niego również parametry odtwarzanych plików.

Na przedniej ścianie jest też okienko wskaźnika poziomu głośności (gdy jej regulacja jest aktywna) oraz sygnalizator konwersji sygnałów PCM do DSD (ten wątek rozwiemy dalej).

Sygnał analogowy wyprowadzimy parą RCA lub parą XLR, którym towarzyszą dodatkowe ustawienia. Przeprowadzamy je za pomocą dwóch przełączników (na tylnej ścianie). Pierwszy decyduje o regulacji głośności (można ją włączyć lub pominąć), drugi uaktywnia dodatkowe wzmocnienie (+6 dB) – aby dopasować napięcie wyjściowe do czułości wzmacniacza (końcówki mocy). W trybie standardowym napięcie wyjściowe (dla gniazd RCA) wynosi 2,5 V (w przypadku regulacji głośności mieści się w zakresie 0–2,5 V), gdy włączymy tryb dodatkowe wzmocnienia, sięga maksymalnie 5 V.

S-10 II ma nie tylko wyjścia, ale i wejścia, zarówno dla sygnałów cyfrowych, jak i analogowych (RCA). S-10 II może więc działać jak prosty przedwzmacniacz analogowy.

Imponująco wygląda sekcja wejść cyfrowych, z drugim (pierwsze jest na froncie) złączem USB-A, wejściem USB-DAC (przyjmuje "tylko" PCM 24 bit/192 kHz oraz DSD128), a także gniazdami współosiowym, optycznym i sieciowym LAN (jest też bezprzewodowa opcja Wi-Fi, nie ma Bluetooth). Cyfrowe wyjście jest jedno – współosiowe.



Już sam bogaty zestaw gniazd wskazuje, że funkcje S-10 II wykraczają poza rolę odtwarzacza sieciowego.

Wielu producentów odtwarzaczy strumieniowych korzysta z zewnętrznych modułów i rozwiązań sieciowych, a tylko nieliczni mogą pochwalić się własnymi opracowaniami. Ayon ściśle współpracuje z innym austriackim specjalistą, StreamUnlimited, współtworząc moduły strumieniowe dla własnych odtwarzaczy. Indywidualizm widać też w organizacji menu i umieszczeniu poszczególnych funkcji. Priorytetem była jednak przejrzystość i prosta obsługa. Oprócz komunikacji sieciowej (do której w większości wypadków i tak nie trzeba będzie zaglądać), ustawienia dotyczą przede wszystkim wyświetlacza oraz sposobu działania upsamplera (do czego menu nie jest konieczne – wystarczy przycisk na pilocie).

Z podłączonego (dysk USB) oraz zewnętrznego źródła S-10 odtworzy już pliki PCM 24 bit/384 kHz oraz DSD256. Rok temu kręcilibyśmy nosem na brak standardu MQA, dzisiaj (wobec decyzji serwisu Tidal, który się z tego formatu wycofał, i niepewnej przyszłości MQA w ogóle) nie jest to problem.

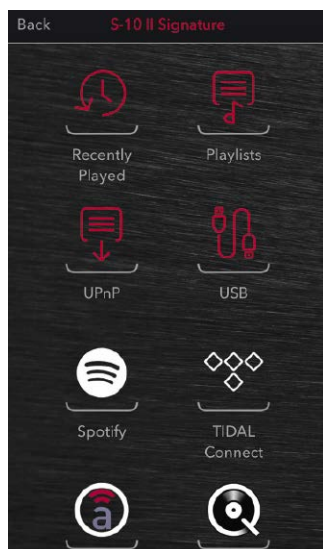
S-10 II doskonale radzi sobie z odtwarzaniem plików z zasobów lokalnych, serwerów DLNA czy z integracją z wszechstronnym systemem Roon. Producent wspomina wprawdzie o serwisie Tidal, ale jakby bez większego zaangażowania; być może fabryczne opisy, na jakie natrafiłem, pochodzą jeszcze z pierwszego okresu obecności S-10 II na rynku, kiedy to odtwarzacz w ograniczonym zakresie poruszał się po popularnych serwisach strumieniowych, co jednak szybko się zmieniło. Ayon udostępnił szereg programowych poprawek i teraz można już cieszyć się z obsługi Spotify Connect oraz Tidal Connect. Nie ma natomiast słowa o systemie Apple AirPlay, co wydaje się ciekawe w kontekście pierwszej wersji S10, która ten standard obsługiwała. Być może sprawa rozbiła się o kwestie licencyjne, a jednocześnie konstruktorzy Ayona uznali, że w odtwarzaczu o tak high-endowym profilu sprawy natury rozrywkowej, takie jak Apple AirPlay czy Google Chromecast, nie są istotne.

Historia źródeł sieciowych Ayon Audio jest długa, zaczęła się w 2008 roku od modelu S-3 i od samego początku producent stara się, aby urządzenia tego typu można było obsługiwać w sposób zbliżony do odtwarzaczy CD. Elementem wyposażenia S-10 II jest więc klasyczny pilot zdalnego sterowania, który wystarczy niemal do wszystkiego. Niemal, bowiem od wszechobecnych aplikacji mobilnych nie da się jednak uciec, zwłaszcza przy nawigacji po zasobach serwisów; Ayon zadbał też o własny, wirtualny sterownik komunikacji z S-10 II.



Tradycyjny pilot pozostaje ważnym narzędziem obsługi S-10 II, która w podstawowych kwestiach ma nawiązywać do bezproblemowości odtwarzaczy CD.

Mobilna aplikacja Ayona jest odzwierciedleniem układu menu, jakie pojawia się na głównym wyświetlaczu urządzenia.





Stopień wyjściowy został zbudowany na bazie popularnych lamp 6H30 (produkcja – rosyjski Sovtek). To podwójne triody, najczęściej stosowane właśnie w układach przedwzmacniaczy. Ayon przekonuje, że zestaw lamp wystarczy na ok. 3000–4000 godzin pracy. Gdy fabryczny komplet się zużyje, bez problemu znajdziemy zamiennik; wybór jest ogromny.

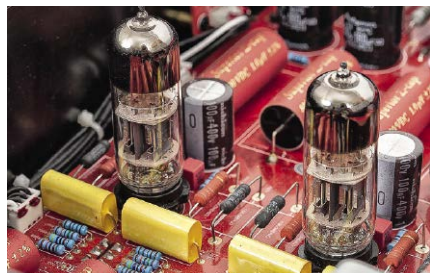
Układy analogowe pracują w klasie A bez sprzężenia zwrotnego, z krótką ścieżką sygnałową, bez dodatkowych buforów i tzw. układów DC Servo (stabilizacja napięcia stałego na wyjściu). Oznacza to konieczność stosowania kondensatorów sprzęgających.

Mniejsze płytki zajmują: układy wejść (RCA) oraz regulacja głośności z dwoma (bo to układ symetryczny) scalonymi tłumikami Burr Brown z popularnej serii PGA.

W module cyfrowym przeznaczonym do obróbki sygnałów audio (jeszcze przed właściwymi konwerterami) najważniejszym układem jest wszechstronny procesor Analog Devices z serii SHARC (umieszczony pod ekranem), który najprawdopodobniej odpowiada za algorytmy konwersji sygnałów PCM do DSD.

Przetwornik cyfrowo-analogowy to AKM AK4490, już nieprodukowany (w jego miejsce wprowadzono nowszy AK4493), ale wciąż cieszący się uznaniem za wyjątkowe brzmienie. Obsługuje sygnały PCM 32 bit/768 kHz (tutaj jednak S-10 II nie sięga) oraz DSD256, dynamika wynosi 120 dB (w trybie dwukanałowym).

Zasilanie ma początek w rozbudowanych filtrach napięcia zmiennego. Tory zasilające dla sekcji cyfrowej i analogowej są niezależne (transformator rdzeniowy typu R-Core z wieloma odczepami został przykręcony do dodatkowych szyn i wytłumiony gumowymi absorberami); w sumie jest tutaj aż osiem stabilizowanych gałęzi dla poszczególnych obwodów.



Bufory lampowe bazują na dwóch podwójnych triodach.

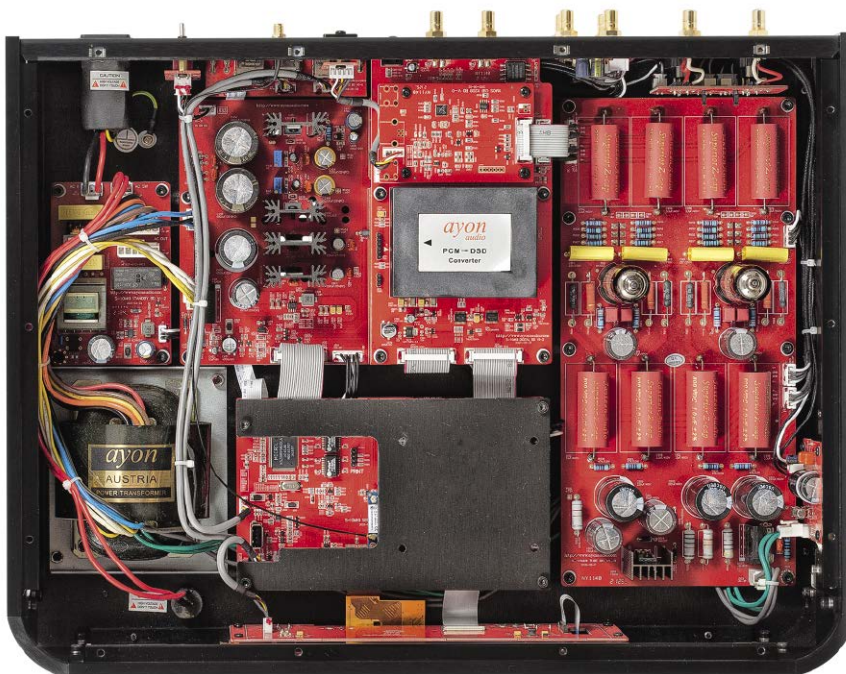
## Od PCM do DSD

Zapoznanie formatu DSD miało miejsce przy okazji płyt SACD, które ostatecznie nie zdobyły większej popularności. Sposób zapisu i odtwarzania danych różnił się fundamentalnie od powszechnie stosowanego PCM. Przeniesienie muzyki do sieci i malejąca popularność fizycznych nośników nie sprzyjały płytce CD, a co dopiero SACD. Jednak szansę na przetrwanie jako gęsty format otrzymał zarówno PCM w wysokiej rozdzielczości, jak i DSD – materiały takie zaczęły się pojawiać w sieci.

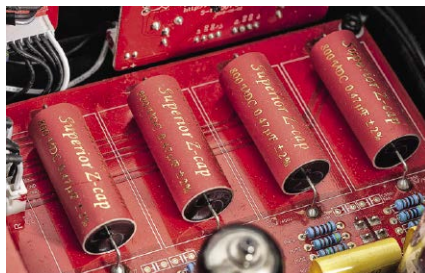
Jednym z największych orędowników standardu DSD pozostaje firma dCS, która spopularyzowała technikę konwersji materiałów PCM na DSD "w locie", czyli w trakcie odtwarzania muzyki.

Ayon Audio jest tutaj także mocnym graczem i od wielu lat proponuje w swoich urządzeniach podobne rozwiązania. Cały proces jest niezwykle skomplikowany, wymaga zaawansowanych algorytmów oraz dużych mocy obliczeniowych, a więc bardzo wydajnej sekcji cyfrowej. Tym "mocniejszej", im wyżej w hierarchii standardu DSD (DSD128, DSD256, DSD512...) chcemy się wspiąć.

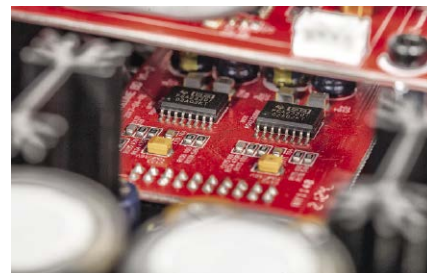
Wcześniej wymagało to zaangażowania zewnętrznego komputera PC; teraz radzi sobie z tym wbudowana elektronika, co znacznie upraszcza obsługę. S-10 II ma dwa ustawienia konwersji, DSD128 oraz DSD256. Można też pozostać przy konfiguracji początkowej, w której sygnał PCM jest utrzymywany w źródłowej postaci.



Konwersja C/A oraz regulacja głośności znajdują się w tylnej części obudowy, przednią wypełnia zasilacz, sekcja sieciowa oraz część dużej płytki "lampowej".



Kondensatory separujące to elementy Jantzen z serii Superior Z-Cap.



Analogowa regulacja głośności jest zbudowana na scalonych regulatorach Burr Brown.



Każde z analogowych wyjść może pracować z regulacją głośności lub bez niej.



S-10 II ma również dwa analogowe wejścia (liniowe) prowadzące do analogowego przedwzmacniacza.



Wejście USB-PC to popularny USB-DAC do podłączenia komputera.



Matrycę uzupełnia niezależny wskaźnik głośności oraz sygnalizacja trybu konwersji z PCM na DSD.



Jedno z gniazd USB (do podłączenia dysku twardego) jest ulokowane z przodu, obok wyświetlacza.



Na górnej ścianie znajdują się dwie kratki wentylacyjne służące m.in. do chłodzenia lamp (te jednak znajdują z prawej strony).

reklama



### ODSŁUCH

Główna część tej relacji brzmieniowej dotyczy trybu bez włączonej konwersji PCM do DSD. Obserwacje dotyczące skutków działania układu zostawiłem na koniec. W obydwu trybach dominuje ogólniejszy charakter urządzenia.

Jest on oczywisty od pierwszych chwil i nie ma w tym większej niespodzianki zarówno gdy wcześniej poznało się urządzenia Ayona, jak i wtedy, gdy weźmie się pod uwagę tylko fakt zastosowania lamp. Nie są one tylko dla dekoracji, istotnie wpływają na brzmienie, co dla większości zainteresowanych będzie oczekiwaną, dobrą wiadomością. Oczywiście lampy to nie jedyny czynnik określający profil i jakość *S-10 II*, wszystkie układy tworzą dźwięk spójny, harmonijny, nasycony.

**Ayon skutecznie odwraca uwagę od "surowości" wielu nagrań, i nie chodzi tylko o łagodniejsze traktowanie gorszych źródeł dźwięku.**

To również modelowanie nawet dobrych materiałów, redukcja ostrości, analityczności, dodanie ciepła i płynności. Chociaż efekt jest wyraźny, to sposób wyrafinowany – nie odbywa się to kosztem równowagi tonalnej i przesunięcia jej w kierunku niskich częstotliwości. To jednak nie wystarczy, aby uznać działanie *S-10 II* za neutralne; urządzenie ma przecież wyraźnie zaznaczoną indywidualność, charakter, i to jest jego głównym atutem. Bas jest dobrze wypełniony, rozciągnięty, nie zwraca na siebie uwagi nieustannie, ale stabilnie dopełnia przekaz, nadaje mu odpowiedniej masy, wspiera mocniejsze akcje, zaznacza niskie zejścia. Na drugim skraju jest w pewnym sensie

podobnie – nienapastliwie, płynnie, ale też żywo i soczyście. Odrobina słodczy nie tłumi blasku, nie gasi detali, wysokie tony są czyste, gładkie i selektywne. Średnie tony spełniają nadzieję kojarzoną z zastosowaniem lamp, nabierają barwy i plastyczności, nie stają się jednak najważniejsze. Dużym walorem *S-10 II*, przejawem jego dojrzałości i kultury, jest właśnie utrzymanie równowagi, w której niskie i wysokie tony nie zostają podporządkowane i zmarginalizowane. *S-10 II* gra nie tylko "ładnie" i przyjemnie, ale też solidnie i kompletnie.

Wróćmy teraz do wątku działania układów upsamplingujących, zamieniających sygnały PCM na DSD. W ustawieniu fabrycznym systemy te są wyłączone, ich aktywność łatwo zresztą śledzić obserwując spory, diodowy wskaźnik obok wyświetlacza. Dlatego od fabrycznej konfiguracji zacząłem i... z taką test zakończyłem. Zmiany brzmienia da się wychwycić, na niektórych materiałach wymaga to więcej skupienia, na innych jest bardziej oczywiste, ale generalnie są one subtelne. Dźwięk po konwersji jest jeszcze bardziej miękki, oleisty, osadzony niżej, z mocniej wypełnionym dolnym podzakresem średnicy – to może się podobać, chociaż dla mnie takie akcentowanie nie było potrzebne wobec i tak dobrego nasycenia wariantu wyjściowego. Być może gdyby *S-10 II* nie miał stopnia lampowego (a więc był zupełnie innym urządzeniem), to konwersja na DSD byłaby dobrym sposobem na uzyskanie bardziej "analogowego" brzmienia. A jest ono takie nawet bez niej. W trybie bez konwersji podoba mi się większa bezpośredniość i emocjonalność; w tym porównaniu wariant DSD jest bardziej zdystansowany i relaksujący. PCM ustawia bliżej scenę, DSD buduje głębię. Co kto lubi, każdy może sprawdzić, i to szybko, za pomocą przycisku na pilocie.

***S-10 II* warto słuchać "na spokojnie", w skupieniu, kontemplując i smakując jego wyjątkowe brzmienie.**

### AYON AUDIO S-10 II

**CENA** 37 000 zł  
**DYSTRYBUTOR** Nautilus Dystrybucja  
www.nautilus.net.pl

**WYKONANIE** Duża, efektywna obudowa. Moduł sieciowy opracowany z firmą StreamUnlimited, zaawansowane procesory DSP. Lampowe bufor wyjściowe, wielosekcyjny zasilacz.

**FUNKCJONALNOŚĆ** Obsługa najważniejszych standardów strumieniowania oraz plików. Komplet wejść cyfrowych (w tym USB). Analogowe wejścia (RCA) i analogowa regulacja głośności. Konwersja sygnałów PCM na DSD (nieobowiązkowa). Z sieci pobiera pliki PCM 24/384 oraz DSD256.

**BRZMIENIE** Pliki uwolnione od problemów cyfrowości – spójne, soczyste, plastyczne. Ważna rola gęstej średnicy, mocny bas, gładka góra.

<b>Sieć</b>	LAN/Wi-Fi
<b>Bluetooth</b> (kodowanie)	nie
<b>Strumieniowanie</b>	Spotify Connect, Tidal Connect, DLNA, Room
<b>PCM</b>	24 bit/384 kHz
<b>DSD</b>	DSD256
<b>MQA</b>	nie
<b>Wejścia analogowe</b>	2 x RCA
<b>Wyjścia analogowe</b>	RCA, XLR
<b>Wejścia cyfrowe</b>	Toslink, Coax, USB-B
<b>Wyjścia cyfrowe</b>	Coax
<b>USB-HOST</b>	tak



Kolorowy wyświetlacz to już niemal obowiązkowy element wyposażenia wysokiej klasy odtwarzaczy sieciowych.



Menu ogranicza się do kilku podstawowych ustawień.



Jest wśród nich konfiguracja pracy upsamplera DSD, którą można też przeprowadzić za pomocą pilota.